

jako dobro publiczne. Oznacza to z kolei założenie, że życie ludzkie, indywidualne czy wspólnotowe, ma cel, a każde ludzkie działanie jest celowościowe.

Autor, przy całym skoncentrowaniu na poprawnym zrozumieniu istoty szkolnictwa wyższego, jego wymiaru moralnego i społecznego, nie zatrzymuje się na płaszczyźnie teoretycznej, ale potrafi się też odnieść do konkretnych decyzji i programów politycznych na przykład we własnym kraju. Krytycznie pisze o brytyjskiej polityce rządowej, notorycznie zmniejszającej wydatki na edukację, której twórcy nie rozumieją – centralnego dla tego opracowania przekonania – że ważnym dobrem publicznym jest edukacja uniwersytecka, zarówno dla poszczególnych osób, jak i dla społeczeństwa jako całości (por. s. 125nn).

Higher Education and the Public Good to nie jest studium o technicznych aspektach, programach politycznych, decyzjach rządzących odnośnie do szkolnictwa wyższego, ale raczej próba zrozumienia i wykazania, jak ważnym dobrem w wymiarze ludzkim – indywidualnymi i publicznym – jest każda edukacja, zwłaszcza uniwersytecka. To także praca o ludzkim wymiarze edukacji, a więc o znaczeniu właściwej antropologii, o potrzebie pojmowania człowieka w pełni jego osobowości, nawet jeśli w prezentowanej tu wizji wyraźnie brak wymiaru nadprzyrodzonego. Warto jednak docenić wysiłek Jona Nixona, który wobec wielorakiego kryzysu szkolnictwa wyższego nie załamuje rąk, ale wytrwale tłumaczy jego sens i konieczność dla człowieka każdej epoki. Nixon daje też wyraz swojej dobrej orientacji co do kształtu i kierunków transformacji rzeczywistości szkolnictwa wyższego, nie tylko w społeczeństwie brytyjskim, choć ono jest mu najbliższe. W poszukiwaniu fundamentu filozoficznego często odwołuje się do Arystotelesa, Marthy C. Nussbaum czy Alas-

daira MacIntyre’a, co pozwala mu ukazać edukację i szkolnictwo wyższe nie tylko (i nie przede wszystkim) od strony praktycznej czy utylitarnej. Widzi bowiem edukację jako rzeczywistość głównie etyczną, a nie pragmatyczną. Jej dobro ujawnia się być może najbardziej w tym, że – idąc za myślą M.C. Nussbaum – czyni ludzi zdolnymi do „zobaczenia siebie nie po prostu jako obywateli jakiegoś lokalnego obszaru czy grupy, ale także i przede wszystkim jako istoty ludzkie połączone ze wszystkimi innymi istotami ludzkimi więzami uznania i troski” (s. 135).

Jon Nixon ma szeroką znajomość literatury poświęconej zmianom w mentalności, kulturze, wpływom gospodarki i finansów na kształt szkolnictwa wyższego i samego uniwersytetu. Jego książka to wartościowy głos we współczesnej debacie na temat edukacji, szczególnie edukacji na poziomie studiów wyższych, a jej lektura będzie bardzo pożyteczna nie tylko dla kierujących szkolnictwem wyższym, ale również dla tych wszystkich, którzy przez swoje decyzje w życiu publicznym wpływają na życie społeczne w jego różnych wymiarach.

SŁAWOMIR NOWOSAD

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Bp Andrzej F. Dziuba, *Humanizująca funkcja kultury. Z nauczania kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2013, ss. 293.

Problematyka kultury pozostaje ciągle szczególnie ważnym wyzwaniem zarówno dla poszczególnych osób, jak i różnych zbiorowości oraz całej cywilizacji ludzkiej.

To jest dotykanie istoty odpowiedzialnego trwania i rozwoju, które kształtuje człowieka. On jest twórcą kultury i jej pierwszym odbiorcą.

W Polsce po II wojnie światowej problematyka ta z pewnością była szczególnie trudna. Wynikało to przede wszystkim z racji ideologicznych. Mimo takiej sytuacji szczególnym orędownikiem i zarazem twórcą kultury był kard. Stefan Wyszyński, prymas Polski. On także w tej sprawie wielokrotnie zabierał głos.

Autor przedstawianej publikacji jest biskupem łowickim oraz profesorem uniwersyteckim. Aktualnie jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, gdzie kieruje Katedrą Historii Teologii Moralnej. Jest autorem wielu artykułów, rozpraw i szkiców oraz książek, m.in. *Jan Azor – teolog moralista* (Warszawa 1988), *Orędzie moralne Jezusa Chrystusa* (Warszawa 1996), *Chrześcijaństwo a kultura* (Warszawa 2008), *Humanizująca funkcja kultury* (Warszawa 2013), *Służyć życiu* (Niepokalanów 2013). W Konferencji Episkopatu Polski przewodniczy m.in. Radzie Naukowej oraz jest członkiem Komisji Konkordatowej.

Mając na względzie zainteresowania autora osobą oraz życiem i działalnością kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski, warto zwrócić uwagę na kolejną książkę, którą otwiera dedykacja poświęcona zmarłemu rodzicom oraz schematyczny spis treści. Studium podzielono na pięć rozdziałów. Warto zauważyć, że rozdział pierwszy opatrzone tytułem „Dynamika kultury” jest swoistym wprowadzeniem w całość podejmowanej problematyki.

Drugi rozdział nosi tytuł „Antropologiczny wymiar kultury”. Wskazano w nim na osobę jako podstawowy fundament kultury. Ważna jest świadomość istnienia Chrystusa, który jest Odkupicielem kultury. W realiach życia i postępowania często kultura

jest „drugą naturą” człowieka. Uwagę zwrócono ponadto na eschatologiczny dynamizm człowieka. Całość zamyka zakończenie.

„Rodzina podmiotem kultury” to temat trzeciego rozdziału studium A.F. Dziuby. Szczególnie widoczna jest twórcza relacja między rodziną i wartościami kulturalnymi. Specyfika rodziny sprawia, że zazwyczaj ma ona w sobie „komunię” pokoleń. Oczywiście wydaje się jeszcze wskazanie na kulturę patriotyczną w rodzinie.

Czwarty rozdział nosi tytuł „Kultura narodowa”. Fundamentalne jest wskazanie na naród i jego kulturę. W tym kontekście, i to praktycznie często, jawi się pytanie o tożsamość kulturowo-narodową. W stylu refleksji kard. S. Wyszyńskiego słuszne jest także wskazanie na podmiotowość kulturową narodu.

„Ewangelizacja kultury i inkulturacja wiary” poddana została refleksji w ostatnim rozdziale. Rodzina ludzka jawi się zatem jako ważny podmiot kultury. Wiele kontekst społeczny podpowiada także wskazanie na kulturę pokoju. Dobrze, że ukazano jeszcze Kościół jako głosiciela kultury.

Książkę zamyka zakończenie oraz streszczenie w języku włoskim.

Zamieszczono też wykaz skrótów i bibliografię. Ta ostatnia podzielona została na następujące działy: (1) Dokumenty Soboru Watykańskiego II; (2) Nauczanie papieży; (3) Nauczanie Kościoła; (4) Episkopat Polski; (5) Kardynał Stefan Wyszyński; (6) Literatura.

Omawiane tutaj kolejne studium poświęcone nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski, podejmuje szczególnie ważny temat, który przekracza realia miejsca, czasu i okoliczności. Takie bowiem znamiona ma kultura. Widać, że jest ona zwłaszcza wszystkim tym, co ludzie wytworzyli na przestrzeni dziejów i co poszczególne osoby czy zbiorowości przyswo-

ili sobie jako całokształt życia moralno-duchowego.

Z zaprezentowanego przesłania wynika przestroga przed zagrożeniami niesionymi przez kulturę, które wynikają z przyjęcia niewłaściwych wizji antropologicznych. Te przemyslenia prymasa Polski są wyjątkowo aktualne i dziś. Studium to pokazuje poważny kryzys we współczesnej kulturze, zwłaszcza kulturze moralnej, zatem stawia pytania o właściwą antropologię kultury. Przecież przyszłość człowieka i ludzkości zależy od kultury, od zbiorowych wyborów moralnych. Można wręcz powiedzieć, że pamięć o przeszłości oznacza zaangażowanie w przyszłość.

Dobrze, że biskup łowicki w nauczaniu kard. S. Wyszyńskiego szczególną uwagę zwrócił na podstawowe i fundamentalne środowisko kultury ludzkiej, jakim jest rodzina. Uczy ona człowieczeństwa i uczłowiecza człowieka, a więc uczy tej prawdy i podstawy, od której zaczyna się kultura: prawdy o świętości i godności życia ludzkiego, o właściwych relacjach między ludźmi, np. mężczyzną i kobietą, rodzicami, ludźmi starszymi.

Dobrze, że autor książki wskazuje także na moralny wymiar kultury w życiu narodu i ojczyzny. Przecież kultura jest swoistym „spoiwem narodu”. Śledząc dzieje Polski, można łatwo zauważyć, a pomaga w tym nauczanie Prymasa Tysiąclecia, że w tajemniczych planach Bożej Opatrzności i powszechnej historii zbawienia każdy człowiek i każdy naród oraz każda kultura i cywilizacja mają swoje miejsce i swoje role do odegrania. Jednocześnie autentyczna kultura otwarta jest na drugiego człowieka niezależnie od tego, do jakiego ludu czy narodu on należy. U kard. S. Wyszyńskiego wybrzmiewa to wręcz charyzmatycznie i to zapewne była jedna z przesłanek jego aresztowania, a później konsekwentnego prześladowania.

Słusznie zauważa bp Andrzej F. Dziuba: „Prymasowskie przesłanie, tak konsekwentnie spełniane przez tyle lat posługi przypomina, że kultura stanowi całe bogactwo tego, co ludzkość wytworzyła na przestrzeni dziejów i co w praktyce poszczególne osoby sobie przyswoiły jako całokształt życia moralnego i duchowego” (s. 12). Prymas S. Wyszyński w to dzieło wpisał się wyjątkowo twórczo, także przez swoje cierpienie i świadectwo uwięzienia oraz odosobnienia.

Prymas S. Wyszyński wyraźnie wskazywał, że istnieje chrześcijański system wartości w kulturze. Podstawą nauki o nim jest wcielenie Syna Bożego i Jego zbawcza misja. Aksjologia, którą proponuje kultura, skupia się na tym, że Jezus Chrystus jest Boskim Prawodawcą.

Kończąc swoje studium, bp Andrzej F. Dziuba podkreśla: „Kościół z wielką odpowiedzialnością podejmuje dzieło syntezy wiary i kultury, albowiem dopiero wiara, która staje się kulturą jest wiarą w pełni przyjętą i zdolną do świadectwa. Wiara to istotny czynnik kulturotwórczy. Kościół staje się więc współtwórcą kultury poprzez przepowiadanie Ewangelii, wraz z integralną wizją człowieka jako osoby. Synteza wiary i kultury jako wolna odpowiedź człowieka na dar zbawienia skłania ku ewangelizacji kultury i inkulturacji wiary” (s. 187).

W nauczaniu kard. S. Wyszyńskiego jawi się także jeden ze znaków czasu, dramatyczne zmaganie się między dobrem a złem, między kulturą śmierci i kulturą życia. Jest to jednocześnie wyjątkowe wyzwanie dla Kościoła. Przyszłość bowiem należy do kultury życia i miłości. Jednak fundament tej nadziei jest sam Jezus Chrystus. Potrzebne jest tutaj solidarne zaangażowanie ludzi dobrej woli w nową ewangelizację na rzecz „kultury życia”. To zobowiązanie, zdaniem Prymasa Tysiąclecia, dotyczy

wszystkich, ponieważ jest nadzieją przyszłości dla całej kultury.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na pewne elementy formalne i edytorskie. W wykazie dokumentów Vaticanum II zabrakło niektórych dekretów i deklaracji, które wskazano w wykazie skrótów (s. 194-197). Podobnie w nauczaniu Kościoła brak *Kompendium nauki społecznej Kościoła* wydane przez Papieską Radę Iustitia et Pax (s. 195, 201). Dziwny jest zapis w bibliografii: „«Chrześcijanin w świecie» wydany przez ODiSS do 1997 roku” (s. 209). W przypisach można napotkać miejsca, w których autor nie wykorzystuje zaproponowanych skrótów (s. 95, 97, 110, 112). Także bibliografia pomija niektóre pozycje występujące w przypisach (s. 95, 97, 98, 103, 110). Zabrakło zatem pewnej staranności edytorskiej, która także spada na wydawnictwo, tym bardziej że podaje się redakcję i korektę.

Specjalnej uwagi wymaga zaproponowany aneks, który mógłby być oddzielną książeczką. Na pewno będzie to cenna pomoc dla poznania postaci kard. S. Wyszyńskiego. Trzeba bowiem pamiętać, że od jego śmierci w 1981 roku upłynęło już ponad 30 lat. Zatem nie jest on już postacią powszechnie znaną. Nakreślone *curriculum vitae* technicznie dużym dynamizmem i jest dobrym odwzorowaniem opisywanej postaci. Cenne jest referowanie wielu informacji czy opinii poprzez przytaczanie oryginalnych wypowiedzi Prymasa Tysiąclecia. Niejako sam staje się narratorem swego życia.

Jak mówi tytuł aneksu: *Trwa w świadectwie życia, działalności i nauczania*.

Faktycznie jest nadal żywym nauczycielem orędzia Ewangelii. Dowodem tego może być także podjęta w książce dziedzina kultury. Daje on interesujące i wielostronne ogólne spojrzenie, choć cenne są także liczne aktualizacje, i to te typowe dla polskiej drogi chrześcijaństwa i jego konfrontacji z panującym systemem ideologicznym. Ile znaczyła wówczas kultura o korzeniach chrześcijańskich?

Według kard. S. Wyszyńskiego kultura wyraża człowieka, jego godność, służy jego dobru; jest sposobem jego istnienia; jest świadomym i wolnym działaniem człowieka, mającym na celu humanizację jego samego oraz środowiska, w którym żyje. Idąc za myślą Jana Pawła II, można powiedzieć, że człowiek jest sprawcą kultury oraz jej ostatecznym celem. Wydaje się, że prezentowana książka może być w procesie wnikania w tajniki rozumienia kultury pewną pomocą i wskazaniem nie tylko informacyjnym, ale szczególnym nośnikiem wartości.

Książka bp. Dziuby ukazuje kolejny aspekt nauczania kard. S. Wyszyńskiego. Z pewnością tematyka kultury jest bardzo nośna i interesująca. Zresztą, jeśli spełnia ona wysokie standardy, stawia szczególne wymagania każdemu człowiekowi i różnorodnym wspólnotom. Taka tylko kultura jest twórcza i twórczorodna. Wydaje się, że to, co pokazał autor książki, jeszcze raz budzi szacunek i uznanie do osoby i dzieła Prymasa Tysiąclecia.

WŁADYSŁAW WYSZOWADZKI

Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych
Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie